

EUROPEJSKI PRZEGLĄD PRAWA I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

NUMER SPECJALNY

nr **3**

(54) lipiec-wrzesień 2020 r. – Warszawa



EUROPEJSKA
WYŻSZA SZKOŁA
PRAWA I ADMINISTRACJI

**EUROPEJSKI PRZEGLĄD
PRAWA I STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH**

ISSN-2081-0903

WYDAWCA

**Europejska Wyższa Szkoła
Prawa i Administracji,
Warszawa, ul. Okopowa 59**

KOMITET REDAKCYJNY

Przewodniczący

Jerzy J. Wiatr

Członkowie

Barbara Bajor
Andrzej Bierć
Dariusz Czajka
Roman Wieruszewski

REDAKCJA

Sekretarz redakcji

Tadeusz T. Nowacki

Redaktor graficzny

Małgorzata Głuszcza

ADRES

01-043 Warszawa
ul. Okopowa 59
tel. +48 22 619 9011

Od Redakcji

Obecny, specjalny numer poświęcamy w całości publikacjom zmarłego w maju sędziego Sądu Najwyższego Tadeusza Szymanka, współzałożyciela EWSPiA oraz jej prorektora. Profesjonalny dorobek sędziego – wybitnego prawnika i wspa-
niałego wykładowcy – jest niezwykle bogaty; w swych opracowaniach podejmował on wiele istotnych zagadnień prawnych.

Z oczywistych względów niniejszy numer przynosi jedynie skromną część autorskiego dorobku – a dodajmy, że wybór nie był zadaniem łatwym. Pomieszczone tu artykuły oraz wstępy do opracowań książkowych obrazują jednak – taki przynajmniej stawialiśmy sobie cel – jak rozległe miał on zainteresowania badawcze i jak cenny dorobek naukowy po sobie zostawił.

*Barbara Bajor
redaktor numeru*

Spis treści

Wspomnienia o sędzim Tadeuszu Szymanku.....	5
Barbara Bajor.....	6
Małgorzata Urban-Theocharakis.....	8
Robert Siwik.....	10
Z publikacji sędziego Tadeusza Szymanka (wybór)	13
Wspólnotowe prawo znaków towarowych [z:] System prawa RP w procesie europeizacji, red. Maria Matey-Tyrowicz, wyd. EWSPiA, Warszawa 2002	14
Prawo własności przemysłowej. Podręcznik akademicki, Wyd. EWSPiA, Warszawa 2008.....	28
Swoboda działalności gospodarczej, Wyd. EWSPiA, Warszawa 2010.....	33
Prawo do prywatności według polskiego systemu prawnego [z:] Europejski Przegląd Prawa i Stosunków Międzynarodowych, nr 1-2/2014	35
Ochrona informacji niejawnych [z:] Europejski Przegląd Prawa i Stosunków Międzynarodowych, nr 4/2014	58
Wzorzec osoby rozsądnej jako standard wykładni umów [z:] Europejski Przegląd Prawa i Stosunków Międzynarodowych, nr 1/2015	64
Aspekty prawne polityki innowacyjności Unii Europejskiej [z:] Europejski Przegląd Prawa i Stosunków Międzynarodowych, nr 2-3/2015	69
Majątkowe stosunki małżeńskie w prawie polskim [z:] Europejski Przegląd Prawa i Stosunków Międzynarodowych, nr 1/2017 (fragment).....	83
Życiorys i wykaz publikacji	99

Wspomnienia o sędzim Tadeuszu Szymanku

Barbara Bajor

Odszedł Pan Sędzia, Pan Rektor Tadeusz Szymanek; pożegnaliśmy go 18 maja 2020 roku.

Odszedł, ale pozostanie z nami. Dla mnie będzie zawsze obecny, choć nie odwiedzę już jego gabinetu, by porozmawiać o wszystkim: o sprawach ważnych, mniej ważnych czy wręcz – wydawało się – błahych. Był kopalnią wiedzy jako prawnik, lecz również mądrym Człowiekiem, który potrafił wskazać dobrą drogę. Nigdy nie odmawiał pomocy, zawsze wysłuchał i starał się znaleźć optymalne rozwiązanie problemu.

Wspominając, chciałabym jednak skupić się nie na tym, jakim był prawnikiem – bo był wybitnym, o niezwyklej wiedzy – ale opowiedzieć o kimś, kogo miałam szczęście i zaszczyt poznać.

Kiedy w 2003 roku zaproponowano mi funkcję prodziekana EWSPiA, sędzia był wówczas dziekanem. Potem sama zostałam dziekanem – a byłam nim przez dwie kadencje – on objął natomiast funkcję prorektora. Było to w sumie dwanaście lat, gdy wspólnie rozwiązywaliśmy wiele problemów studenckich i uczelnianych. Na początku jako prodziekan konsultowałam z nim – dziekanem – liczne sprawy, on zaś spokojnie słuchał, a następnie sugerował rozwiązanie, nigdy przy tym nie okazując zniecierpliwienia. Nauczył mnie ludzkiego spojrzenia na sprawy innych, rozumienia ich kłopotów. Miał wyjątkową umiejętność wyczuwania prawdziwych problemów, od których nigdy się nie odwracał. Nikogo nie zbywał, zawsze starał się pomóc, a jego decyzje były mądre i sprawiedliwe. Później – już jako dziekan – kiedy nawet wiedziałam, jaką decyzję podjąć, pod pretekstem skonsultowania przychodziłam czasem do gabinetu sędziego na rozmowę, aby się upewnić, że dobrze zdecydowałam, i posłuchać jeszcze, co ma do powiedzenia. Niekiedy te nasze dysputy się przedłużały; rozmawialiśmy nie tylko o kwestiach prawnych, ale i życiowych, zwykłych, codziennych. Sędzia nieraz opowiadał mi o sprawach, które kiedyś prowadził, i o tym, jakie podej-

mował decyzje. Mówił, jak trudne i zawikłane bywają ludzkie losy. To, co od niego słyszałam, zdarzało mi się powtarzać potem na wykładach.

Tych naszych spotkań będzie mi bardzo brakowało, choć zdarza się, że w myślach wciąż jeszcze prowadzę z nim rozmowę...

Przez te kilkanaście lat Pan Sędzia przekazał mi wiele; nauczył, jak rozumieć innych, jak im pomóc. Podziwiałam zawsze jego otwartość na ludzkie sprawy, rzadką umiejętność wycucia autentyczności i wagi problemu, a także ogromną wiedzę oraz doświadczenie zawodowe – był on wręcz kopalnią wiedzy na każdy temat. Nigdy nie zapomnę, że to właśnie on stwierdził kiedyś (wobec mych w tej mierze wątpliwości), że byłabym dobrym sędzią. I choć nim nie jestem, te słowa zostaną ze mną.

Gdy zmarła moja mama, natychmiast zaproponował, że zastąpi mnie na wykładach – które byłoby mi pewnie trudno w takiej chwili poprowadzić. On to rozumiał. Zawsze też prosił o przekazanie pozdrowień dla mojego – jak mówił – „ojczulka”, którego poznał osobiście.

Sprawiedliwy, choć bardzo wymagający – taki był wobec studentów. Egzaminy trwały u niego długo. Pytał, dopytywał, wskazywał problemy prawne, starał się zmobilizować zdającego do podjęcia analizy prawnej, do logicznego wywodu. Bywało to trudne, zwłaszcza gdy zdający nie potrafił wydusić słowa, jednak w końcu zwykle, wyczuwając życzliwe podejście, wykazywał się wiedzą.

Za to wszystko studenci okazywali mu wielki szacunek. Jego wykłady przyciągały, inspirowały do myślenia, nigdy nie sprowadzając się do biernego tylko odtwarzania wiedzy.

Był bardzo pracowity, prowadził wykłady, seminaria magisterskie, do końca dużo pisał. Podziwiałam, jak w ostatnich latach, mimo sędziwego wieku, po godzinach wykładów nie okazywał fizycznego zmęczenia, a sprawność umysłową zachował do końca. Czasami zaglądał na prowadzone przeze mnie seminarium magisterskie i – jakże cenne – uwagi przekazywał moim magistrantom. Jego wiedza prawnicza, nie tylko z zakresu prawa prywatnego, była imponująca.

Mam również ten zaszczyt, że jestem z sędzią współautorką dwóch opracowań. To właśnie on zaproponował mi przygotowanie komentarza do kilku artykułów uchwalonej w 2011 roku ustawy – Prawo prywatne międzynarodowe. Potem podczas licznych rozmów powstał pomysł napisania wspólnie o majątkowych ustrojach małżeńskich w prawie polskim i wybranych innych państwach. Pozycja ta ukazała się w 2019 roku.

Pan Sędzia, Pan Rektor zawsze dbał o wygląd; nigdy nie podnosił głosu, był skromny, uprzejmy i taktowny, a wobec pań ponadto szarmancki.

Taki pozostanie w mojej pamięci.

A nasze rozmowy nadal są – i pozostaną – ze mną. Jakież to szczęście, że właśnie ON je ze mną prowadził...

Małgorzata Urban-Theocharakis

Sędziego Sądu Najwyższego Tadeusza Szymanka miałam przyjemność poznać w roku 2000. Kończyłam właśnie wtedy liceum ogólnokształcące – i chociaż o zawodzie prawnika wiedziałam niewiele, byłam pewna, że to właśnie jest droga, którą chcę podążać. W pewne majowe przedpołudnie przyjechałam z (bardziej chyba ode mnie przejętą) mamą na ustny egzamin wstępny, który miał się odbyć na Wydziale Prawa Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji. Egzamin ten prowadzić miał właśnie sędzia Tadeusz Szymanek. Wtedy jeszcze nie wiedziałam, że los stawia mi na drodze człowieka wyjątkowego, wybitnego prawnika, który szybko stanie się dla mnie największym autorytetem i niedoścignionym wzorem. Już po pierwszym spotkaniu z sędzią miałam wrażenie, że jest to osoba, która w nauczaniu i w kontakcie z młodymi adeptami prawa odnajduje wielką przyjemność i pasję. Nie myliłam się. Choć należał on do grona bardziej wymagających wykładowców, cieszył się olbrzymią sympatią ze strony studentów – nawet tych, którym zdanie egzaminu za pierwszym razem się nie udało. Myślę, że z dużej mierze było to też zasługą jego niewiarygodnego wręcz poczucia humoru. Sędzia uwielbiał żartować i zdarzało mu się na przykład pytać zestresowanych egzaminem studentów o to, kto w ich mieście nosi największy kapelusz. Oczywiście zdający byli tak zdezorientowani, że bali się udzielić odpowiedzi. Zapadała cisza. Wtedy sędzia Szymanek z radością oznajmiał, że przecież największy kapelusz nosi ten, kto ma największą głowę.

Sposób bycia sędziego Szymanka powodował, że choć wiedzieliśmy, że mamy przed sobą kogoś wybitnego i utytułowanego, to jednak nigdy my, studenci nie czuliśmy oporów, by z nim dyskutować czy zapytać o radę. Zawsze miał dla nas czas. Nigdy nie zapomnę, jak kilka lat po obronie magisterium – już po uzyskaniu stopnia doktora nauk prawnych – odwiedziłam Europejską Wyższą Szkołę Prawa i Administracji i ponownie spotkałam sędziego Szymanka. Jakże miło byłam zaskoczona, gdy

okazało się, że osiemdziesięciokilkuletni wtedy sędzia pamięta mnie bardzo dobrze. Kiedy zaś w roku 2013 powróciłam do EWSPiA jako wykładowca, moją największą radością było to, że właśnie on będzie moim przełożonym. Muszę przyznać, że mimo sędziwego wieku Pan Rektor Szymanek nadal był zaangażowany w sprawy uczelni i jej pracowników, a co więcej – wciąż wykładał i czynił to z typową dla siebie pasją. Znowu więc miałam to szczęście, że mogłam przebywać w towarzystwie tak znamienitej osoby.

Mijały lata, nastał rok 2020. W pewne majowe przedpołudnie, dotarła do mnie smutna wiadomość, że sędzia Szymanek odszedł. Był to jeden z takich telefonów, których wolałbym nigdy nie odebrać.

Jeszcze przed pójściem na studia prawnicze do Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji wiedziałem, że jednym z wiodących wykładowców tej uczelni jest Tadeusz Szymanek, wybitny prawnik, sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku.

Dla mnie jako początkującego adepta prawa – studenta możliwość pozyskiwania wiedzy od sędziego SN była od początku niezwykle cennym przeżyciem. Przecież w Polsce od lat popularny był postulat uczynienia z zawodu sędziego korony zawodów prawniczych, a Sąd Najwyższy zawsze był uważany za szczyt sędziowskiej kariery.

Sędziego Szymanka poznałem już na inauguracji mojego pierwszego roku akademickiego w październiku 2005 roku. Miałem wtedy okazję poznać go i zamienić kilka zdań. Pamiętam, że życzył mi powodzenia w nauce, gratulując zdobycia pierwszego miejsca na Europejskiej Olimpiadzie Społeczno-Prawnej organizowanej przez EWSPiA, gdzie sędzia Szymanek zasiadał w Komitecie Głównym i Komitecie Egzaminacyjnym.

Następnie, już jako student, miałem okazję uczestniczyć w zajęciach sędziego Szymanka z zakresu prawa własności przemysłowej i intelektualnej oraz prawa międzynarodowego prywatnego. Właśnie te ostatnie zajęcia utkwiły mi najbardziej w pamięci. To właśnie na nich dało się w pełni odczuć ogromne praktyczne doświadczenie sędziego. Niezliczone kazusy na każdych zajęciach, a przy tym bliski kontakt słuchaczy z wykładowcą – powodowały, że był on przez studentów bardzo lubiany.

Egzaminy u sędziego Szymanka były jednymi z bardziej wymagających podczas studiów na EWSPiA. Na zajęciach przekazywał on bowiem ogrom wiedzy – dając zawsze dużo od siebie – ale zarazem oczekiwał jej skrupulatnego opanowania.

Z uwagi na to, że przez cały okres studiowania miałem indywidualny tok studiów, wszystkie egzaminy u sędziego Szymanka zdawałem indywidualnie. Trwały one zawsze po kilka godzin i były zawsze uzupełniane rozmowami o specyfice pracy praw-

nika, a sędzia opowiadał przy tej okazji o różnych ciekawych sprawach ze swej zawodowej praktyki. Nasze rozmowy najczęściej dotyczyły arbitrażu. Sędzia Szymanek, chociaż był sędzią „państwowym” z bogatą karierą prawniczą, intensywnie propagował alternatywne metody rozwiązywania sporów. Dużo opowiadał mi o międzynarodowych doświadczeniach w mediacji i arbitrażu w sporach dotyczących własności intelektualnej. Tak się później złożyło, że był recenzentem mojej pracy magisterskiej z zakresu arbitrażu. Właśnie m.in. te rozmowy spowodowały, że krótko po studiach prawniczych miałem okazję rozpocząć mą przygodę jako sekretarz jednego ze stałych sądów polubownych, a później arbiter.

Po ukończeniu przeze mnie studiów i opuszczeniu murów uczelni nasze drogi z sędzią Szymankiem zeszły się jeszcze wielokrotnie, choć już wyłącznie prywatnie. Tak się złożyło, że kancelaria prawnicza, w której praktykowałem, miała siedzibę niedaleko domu sędziego i bardzo często – w porach obiadowych – spotykałem go, jak spacerował. Zawsze z życzliwością poświęcał mi czas, niekiedy mieliśmy okazję usiąść na pobliskiej ławce.

Z wszystkich tych rozmów zapamiętam na pewno jedno, co według mnie wyróżniało sędziego. Platon mawiał: „Mądrzy ludzie mówią, bo mają coś do powiedzenia. Głupcy, bo muszą coś powiedzieć”. Sędzia Szymanek zawsze najpierw bardzo uważnie słuchał, aby następnie móc treściwie – a do tego zawsze mądrze i trafnie – odnieść się do słów rozmówcy.

Takim Go zapamiętam!

Cena detal. – 30 zł (z 8% VAT) • nr indeksu 388602

